GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 320.000	Marek 300.000	Marek 320.000	Marek 600.000	Marek 300.000	15.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 232. Piątek, dnia 9. Listopada 1923 r. Rok XXX.

TOREBKI DAMSKIE,

portfele, teczki na akta, (wyroby skórkowe z Zakładu Wychowawczego w Miejscu Piastowem), Papiery listowe, kałamarze, albumy, pamiętniki, karty do gry, ramki i t. p.

poleca 486

STANISŁAW RĄB

Kraków, Sławkowska 4.

Biuro ogłoszeń

Feliksa Stattera

przeniesione zostało do domu w **Rynku** 1284 **głównym L. 8.** parter oficyny.

Po krwawych zajściach w Krakowie.

Polała się krew na ulicach Krakowa. Próba strajku generalnego o charakterze politycznym, przygotowana demagogiczną agitacją, doprowadziła do krwawych starć, które nikomu żadnych korzyści nie przyniosły, pozbawiły życia kilkudziesięciu ludzi, podkopały autorytet państwa, zaostrzyły żal i gniew w braterskich piersiach Polaków. Nim przystąpimy do omówienia tych po stokroć smutnych i pod każdym względem nieszczęśliwych zajść i do stwierdzenia winy po tej czy po tamtej stronie, niech nam wolno będzie wyrazić najgłębsze współczucie rodzinom poległych i zarazem nadzieję, że tragiczne zajście z 6 listopada doprowadzi do opamiętania tych, którzy zbyt długo i zbyt nieodpowiedzialnie wojowali słowem podburzającem i dziś przerażeni stoją wobec skutków swej działalności, zapewne przez nich nie zamierzonych.

Niechże nowe władze zrobią wszystko, co można, dla uspokojenia ogółu i niech przywrócą mocną ręką porządek i autorytet organów państwowych a ludność wszystkich odcieni politycznych niech poprze te wysiłki posłuchem dla ich zarządzeń oraz powrotem do pracy.

Socjalistyczne związki zawodowe proklamowały, jak wiadomo, na poniedziałek 5 b. m. powszechny strejk robotniczy w Polsce. Urzędowe biuletyny stwierdzają, że strejk generalny zawiódł na całej linii, jedynie ostrą formę przybrał w Krakowie.

Socjalistyczni prowodyrzy na niedzielnych zebraniach robotniczych zapowiadali, że o ile żądania ich nie zostaną w pełni spełnione, to w drodze krwawych starć przeforsują postulaty Zapowiedź zrealizowali!

Apel prez. Eberta o utrzymanie jedności Niemiec.

Berlin. (PAT). Wczoraj rząd Rzeszy wydał podpisaną przez prezydenta Eberta i kanclerza Stresemanna **odezwę do narodu niemieckiego**, która w streszczeniu brzmi jak następuje: Państwu niemieckiemu grożą zaburzenia wewnętrzne. Pewne koła starają się obalić nasz rząd i gotowe są **wzniecić w Niemczech wojnę domową.** Rząd Rzeszy postanowił wystąpić przeciwko tym zakusom z jak największą energją pod hasłem **utrzymania jedności i bezpieczeństwa państwa.** W dalszym ciągu oświadcza odezwa, że poprawa sytuacji wewnętrznej i obrona krajów nadreńskich przed ruchem separatystycznym zależy od utrzymania porządku i jedności wewnętrznej Niemiec. Końcowy ustęp odezwy brzmi: Rząd niemiecki **posiada środki dla udaremnienia zamachu i obrony porządku powszechnego.** Reichswehra i policja pozostaną wierne swojej przysiędze. Rząd ma nadzieję, że jeżeli wbrew swojej woli będzie zmuszony do wystąpienia, to znajdzie on cały naród niemiecki gotowy do obrony porządku i wolności.

Bojówki bawarskie gotowe do marszu.

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Pesse" donosi z Berlina pod datą 5 b. m.: **Bawarskie Związki bojowe, stojące nad granicą bawarsko-turyngską, są widocznie zdecydowane na pochód.** Poczatkowo planowano wybuch rewolucji na dzień wczorajszy, albo **na dzień 9 b. m., jako rocznicę republiki.** Rząd berliński na wypadek ruchu zbrojnego **jest zdecydowany wystąpić zbrojnie.** Reichswehrą, na której lojalność rząd liczy, komenderuje generał Reinhard. Rząd jest przekonany, że uda się mu odeprzeć ewentualny zamach, ale sam nie chce występować zaczepnie.

Francja wobec przewrotu w Niemczech.

Paryż. (Telef. wł.) Korespondent „Gazety Warszawskiej" donosi, iż w dn. 7 bm. zaszły dwa ważne wypadki. Po pierwsze Rada ambasadorów wystosowała do Niemiec notę, w której domaga się **faktycznego wznowienia kontroli wojskowej nad rozbrojeniem.** Rada postawiła 5-dniowy **termin na odpowiedź.** Powtóre: Poincare polecił ambasadorowi francuskiemu w Berlinie zawiadomić rząd rzeszy, że **Francja nie może tolerować nielegalnego ustroju w Niemczech** i na wypadek, gdyby doszło do zamachu reakcyjnego, Francja musiałaby przedsięwziąć pewne kroki, zapewniające jej bezpieczeństwo.

Zajścia krakowskie w Komisji wojskowej.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj rano odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji spraw wojskowych, na którem posłowie postawili szereg zapytań **w sprawie zajść krakowskich.** Pos. Załuska (Zw. L. N.) postawił wniosek:

„Komisja wojskowa oczekuje od rządu **sprawozdania o charakterze i rozmiarach zajść krakowskich** i na znak żałoby po poległych oficerach i żołnierzach zawiesza posiedzenie".

Przedstawiciel ministerstwa spr. wojsk. zaznaczył, że do czasu otrzymania dokładnego raportu od gen. Żeligowskiego nie może dać żadnych wyjaśnień. W dyskusji, która następnie się wyłoniła, posłowie lewicy, którzy przybyli bardzo licznie, starali się swe zmieszanie pokryć krzykliwością i usiłowali dowieść, że **właściwie nie wiadomo, kto ponosi winę zajść krakowskich.**

Posłowie stronnictw większości podkreślali fatalny moment rozbrojenia wojska.

Następnie pos. Kościałkowski (Wyzwolenie) postawił rezolucję, która wyrazami żałoby obejmowałaby wszystkie ofiary, nawet w Borysławiu. Rezolucja ta upadła, natomiast rezolucja pos. Załuski została przyjętą, poczem na znak żałoby zamknięto posiedzenie.

Ankieta w sprawie wydarzeń krakowskich.

Warszawa. (AW) Nocy dzisiejszej odbyła się tutaj z udziałem posłów krakowskich, konferencja prezydjum klubu Związku Ludowo-Narodowego i Chrześcijańskiej Demokracji. Kluby te wczoraj **wydelegowały posłów: Rymara, Konopczyńskiego, Holeksę i Mianowskiego, celem przeprowadzenia ankiety o wydarzeniach w Krakowie.**

Zupełne fiasko strajku w lubelskiem.

Lublin. (PAT). W mieście Lublinie po pewnych wahaniach w godzinach porannych, do **strajku** zupełnie nie doszło. Zapowiedziany wiec pos. Malinowskiego **nie odbył się,** ponieważ poseł uznał liczbę zebranych za zbyt szczupłą. Akcja skończyła się zupełnem fiaskiem i wykazała, że wpływ **P. P. S. coraz bardziej słabnie w województwie lubelskiem.** W całem województwie spokój. Koleje, poczta i telegraf funkcjonują normalnie. Zastrajkowało jedynie 114 robotników dziennych w warsztatach kolejowych w Chełmie. Podkreślić należy, że na nieudałym wiecu pos. Malinowski stwierdził publicznie, że strajk się nie powiódł. Oświadczył on, że sprawa strajku jest sprawą samych pracowników i jeżeli oni strajkować nie chcą, to strajk nie może być prowadzony.

Łudzą Panią,

gdy sprzedają jej w skrzyneczkach i pakietach domieszkę do kawy często z wyglądu do **„Prawdziwej FRANCKA"** podobną, która jednakowoż nie jest **„Prawdziwą Francka",** lecz tylko naśladownictwem. Aby otrzymać jedynie **„Prawdziwą Francka",** należy żądać tylko towar zaopatrzony marką fabryczną **młynek** i podpisem **Henryka Francka Synowie.**

Zajścia wtorkowe są wynikiem niezdrowych stosunków krakowskich, niedołęstwa władz i bezkarności, jaką cieszyła się dotąd agitacja przewrotowa. Także przywódcy P. P. S. nie liczyli się z faktem, że ich podburzających mów słucha rozgoryczony i nieraz głodny robotnik, któremu komunizm podsuwa codziennie myśl o czynnem, rewolucyjnem wystąpieniu. Nasze władze nie dorosły do zadania i nieumiejętnem postępowaniem, oraz prowadzeniem „pertraktacji“ z uzbrojoną rewoltą skompromitowały autorytet państwa. „Pertraktacje“ te wywołały przygnębiające wrażenie w mieście. Z całego serca cieszymy się przeto, że rząd zdecydował się bronić mocno swej powagi i wydelegował do Krakowa jako nadzwyczajnego komisarza wicemin. Olpińskiego i znanego z energji gen. Żeligowskiego, którzy naprawią błędy swych nieudolnych i słabych poprzedników. Dają oni gwarancję, że zajścia z 6 listopada więcej się u nas nie powtórzą, a jeśliby się powtórzyły, to zostaną zduszone tak bezwzględnie i szybko, jak tego wymaga interes i powaga państwa.

Stan wyjątkowy nie będzie ogłoszony. W mieście panuje spokój. Chętnie notujemy dzisiejsze nawoływania przywódców P. P. S. do podjęcia pracy. Stwierdzamy zresztą, że „nastroju rewolucyjnego“ w masach robotniczych nie było.

Pogrzeb zabitych w wypełnianiu swego obowiązku oficerów, żołnierzy i policjantów zostanie ogłoszony jutro. Odbędzie się z pełnymi honorami wojskowymi.

Rząd Witosa-Korfantego wzmocniony.

Wbrew rozsiewanym przez agitatorów socjalistycznych i komunistycznych w Krakowie pogłoskom stwierdzić należy, że rząd obecny z tej próby sił, jaką mu wypowiedzieli anarchistyczne żywioły w państwie, wyszedł zwycięsko i stanowisko jego w kraju i Sejmie zostało wzmocnione. Socjaliści i komuniści są w swej akcji odosobnieni nawet na lewicy. Strajk powszechny zrobił kompletne fjasko. Wszędzie poza Krakowem pracowano prawie normalnie.

Nieprawdą jest również, jakoby rząd poczynił komitetowi strajkowemu szczególne ustępstwa. Militaryzacja i sądy doraźne zostają zniesione wskutek podjęcia pracy na kolejach. Usunięcie pp. Gałeckiego i Czikla jest wynikiem żądań posłów krakowskich „ósemki“. Zupełne niepowodzenie strajku na koleji i poczcie umożliwi obecnie rządowi przeprowadzenie sanacji niezdrowych stosunków, jakie w obu tych przedsiębiorstwach państwowych panują.

Z powodu braku prądu elektrycznego „Głos Narodu“ nie wyszedł we wtorek i we środę. Wczoraj po południu wydaliśmy nadzwyczajne wydanie, które zostało w lot rozchwytane.

Dyskusja budżetowa w Sejmie.

Warszawa. (PAT). Djarjusz 76 posiedzenia sejmowego, odbytego dnia 6 listopada 1923 r. Początek o godzinie 4-tej popołudniu. Marszałek zawiadamia Izbę, że minister skarbu na podstawie uchwały Rady ministrów wycofał projekt ustawy o naprawie skarbu. Dalej podał wynik głosowania na zastępców członków głównej komisji ziemskiej, przeprowadzonego na poprzedniem posiedzeniu. Wybrani zostali posłowie: Malinowski, Malik, Leszczyński i Sawicki. Uchwalono w pierwszem czytaniu odesłać do komisji ustawę o ratyfikacji traktatu z Turcją w Lozannie, oraz umowę handlową i konwencję osiedleńczą. Przystąpiono do pierwszego czytania preliminarza budżetowego.

Pos. Wy[illegible] (Jedn. Lud.) i Rudziński (Wyzwolenie) [illegible]wali budżet jako „nierealny“, poczem z[illegible] głos pos. Zdziechowski, który oświadczył, że „budżet ten jest budżetem przeciwko zamachom na państwo“. „Kończy się era — mówił — państwo dla wszystkich, a zaczyna się era: wszystko dla państwa“.

Następnie pos. Żuławski (P. P. S.) wygłosił demagogiczne przemówienie, udowodniając, że „obecnemu rządowi chodzi nie o sanację, nie o Polskę, lecz tylko o zgniecenie (!) klasy robotniczej“. Mowca odczytuje rezolucję swego klubu, kończącą się tem, że Sejm wzywa rząd obecny do ustąpienia. (Huczne oklaski na lewicy. Głosy: precz! precz! — na prawicy).

Pos. Kwiatkowski (Ch. Dem.): Ten budżet słusznie nazwano budżetem samopomocy. To, że budżet nie zawiera nowych idei, poczytujemy mu za zaletę. Nie chcemy nowych eksperymentów, chcemy zastosowania środków wypróbowanych już w innych krajach. Swoje expose poświęcił minister głównie sprawie oszczędności. Ale daleko ważniejszym jest problem dochodów. Minister przewiduje trzykrotne wzmożenie wpływów z podatków i innych danin. Niewątpliwie silniejsze napięcie podatkowe leży w granicach możliwości. Do tego doprowadzić ma waloryzacja podatków i to w taki sposób, aby liczono je według kursu tego dnia, w którym były płacone. Następnie wymaga rewizji także polityka dyskontowa państwa i przy niej mówi się też o waloryzacji i niewątpliwie taka waloryzacja jest tam potrzebna. Po naprawie waluty i waloryzacji nastąpi czas przemiany marki na nową walutę, której potrzeba dokonać bardzo ostrożnie. Jest to zagadnienie czysto gospodarcze, a nie polityczne, za jakie chcecie je przedstawić, czem wyrządzacie niedźwiedzią przysługę warstwom pracującym, które reprezentujecie. W momencie największego wysiłku dla uzdrowienia skarbu Panowie urządzacie strajk generalny. Przypomnę Panom słowa przywódcy socjalistów na kongresie w Kolonji, na którym jako student byłem obecny, że strajk generalny, to generalne głupstwo. Wówczas, gdy socjaliści niemieccy uważali strajk „generalny“ za generalne głupstwo w Niemczech, jednocześnie wysyłali do Polski nakazy urządzania strajków (oklaski na prawicy). Trudno się oprzeć wrażeniu, że chodzi Panom nie tyle o los warstw pracujących, ile o dojście do władzy. Pracę Panów uważam za szkodliwą dla Państwa i tych warst, które reprezentujecie. Chodzi Panom o cele polityczne, a nie gospodarcze. Chwila jest tak poważna, że potrzeba te słowa prawdy powiedzieć wam w oczy, i tym, którzy wam dają posłuch. Krew, która popłynęła, była niepotrzebnie przelana i odpowiedzialność spada na was. (Oklaski na prawicy).

Wicemarszałek Seyda oświadcza, że rozprawa jest wyczerpana, a preliminarz i wniosek posła Żuławskiego odsyła do komisji budżetowej. Odesłano do komisji wniosek pos. Moraczewskiego w sprawie użycia wojska w Borysławiu przeciwko strajkującym robotnikom i zabicia dwóch osób: pos. Kościałkowskiego w sprawie zakazu urządzania zgromadzeń poselskich pod gołem niebem, wreszcie wniosek P. P. S. w sprawie gwałtów (!), złamania (!) konstytucji, oraz krwawych rzezi (!), zorganizowanych przez organa obecnego rządu Następne posiedzenie w piątek dnia 9 b. m. o g. 4-tej popołudniu.

Ustąpienie posłów lewicowych z komisji rolnej.

Warszawa. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji rolnej pod przewodnictwem pos. Kowalczuka, przystąpiono do głosowania nad artykułem 3-im projektu ustawy o parcelacji i osadnictwie. Z ważniejszych zmian, jakie przyjęto w stosunku do projektu rządowego, należy wymienić, że maximum zasadnicze na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej, wolne od przymusu wykupna, zostało oznaczone na 180 hektarów. Gospodarze, posiadający przedsiębiorstwa rolniczo-przemysłowe, na 560, względnie 1.120 hektarów. Po ukończeniu głosowania zabrał głos pos. Poniatowski (Wyzwolenie), który oświadczył, że stronnictwa lewicowe w dalszych obradach komisji udziału nie wezmą. Po powyższem oświadczeniu stronnictwa lewicowe, oraz mniejszościowe opuściły salę.

ZMIANY W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGR.

Warszawa. (PAT) Rada ministrów zatwierdziła dnia 28 października wniosek ministra spraw zagranicznych w sprawie przeniesienia Henryka Sstrasburgera, podsekretarza stanu w Ministerstwie spraw zagranicznych, w stan nieczynny. Dekretem z dnia 29 października Prezydent Rzeczypospolitej zamianował Dra Marjana Seydę, posła na Sejm, podsekretrzem stanu w Ministerstwie spraw zagranicznych.

ZNIESIENIE MIN. POCZT I TEL. W KOMISJI.

Warszawa. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu połączonych komisji: administracyjnej i komunikacyjnej przystąpiono do merytorycznej dyskusji nad projektem o zniesieniu Ministerstwa poczt i telegrafów. Komisji uchwaliła projekt o zniesieniu Ministerstwa poczt i telegrafów w drugiem czytaniu bez zmian.

KONFERENCJE Z P. KOPPEM.

Warszawa. (PAT) W ciągu dni ostatnich toczyły się w Warszawie rozmowy między wiceministrem spraw zewnętrznych, p. Marjanem Seydą, a członkiem kolegjum komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych w Moskwie, p. Koppem, prowadzone również częściowo przez posła polskiego w Moskwie, p. Knolla. Rozmowy rozpoczęte zostały stwierdzeniem przez obie strony wzajemnych pokojowych intencji.

Wojska sowieckie przygotowują się „na wszelką ewentualność“.

Paryż. (PAT). (Telegr. Com.). Z Rewla donoszą, że wiadomości z Rosji stwierdzają, iż rząd moskiewski czyni przygotowania wojskowe w związku z wypadkami w Niemczech. W sprawie tej szef estońskiego sztabu general., pułkownik Törwand, wobec przedstawicieli prasy zagranicznej oświadczył, że ze strony Rosji możliwe są niespodzianki. Armja rosyjska przegrupowuje się, a kawalerję Budiennego w ostatnich dniach przesunięto z Kaukazu na granicę zachodnią, przyczem część jej stoi w Petersburgu, gdzie proklamacjami witają przybycie Budiennego, jako tego, który ma spieszyć z pomocą proletarjackim batalionom niemieckim. W związku z tem, pułkownik Törwand nazwał sytuację strategiczną Estonji niekorzystną, a konflikt z Rosją byłby bardzo krwawy, albowiem Rosja posiada bardzo ruchliwe oddziały wojskowe, któreby mogły łatwo zalać Estonję. Co do dróg, któremi mogłyby wojska rowieckie przyjść na pomoc komunistom niemieckim, to zdaniem pułk. Törwanda w pierwszym rzędzie wchodziłyby w rachubę zatoka fińska i Bałtyk, droga lądowa natomiast prowadziłaby przez Litwę. W każdym razie — powiedział Törwand — wojsko rosyjskie przygotowuje się na wszelką ewentualność.

Pogromy żydów w Berlinie.

Berlin. (PAT). (Wolff). Wczoraj wieczorem przyszło w północnej stronie miasta do **plądrowań. Tłum wtargnął do piekarń i sklepów spożywczych i zrabował zapasy.** Równie splądrowano **kilka sklepów konfekcyjnych.**

Wiedeń. (PAT). „Wien. Allg. Ztg“ donosi z Berlina, że plądrowania ponowiły się dzisiaj w jeszcze większych rozmiarach. W Charlottenburgu obrabowano szereg osób, jadących automobilami, które zabrano. We wszystkich dzielnicach plądrowano sklepy. **Liczba aresztowanych przekracza 600.** Wzburzenie ludności jest ogromne. Ludzie wychodząc na ulicę, **nie biorą ze sobą zegarków, ani pieniędzy.**

Berlin. (PAT). **Pogromy żydów trwały tu** wczoraj wieczór i całą noc, a miały miejscami tak gwałtowny charakter, że siły policji nie wystarczały dla utrzymania porządku. Wielu żydów pobito, niektórych raniono bardzo ciężko. Tłum rabował sklepy i prywatne mieszkania. Aresztowano 128 osób, z czego 67 zatrzymano w więzieniu.

Król hiszpański w Watykanie.

Rzym (PAT). W Watykanie czynione są przygotowania na przyjazd króla hiszpańskiego. Przyjęcie będzie niezwykle uroczyste. Papież przyjmie króla w otoczeniu całej kurji. Przyjazdowi temu nadawane jest znaczenie polityczne. Król z małżonką wylądują w Gaeta, gdzie ich spotka flota włoska pod wodzą admirała Solari.

Krwawy dzień 6-go listopada w Krakowie.

Poniedziałkowy strajk.

Już w sobotę dn. 3 bm. wiadomem było ogólnie, że na poniedziałek przygotowują socjaliści ogólne wstrzymanie pracy. Władze bezpieczeństwa wzmocniły patrolo policyjne — w garnizonie krakowskim zarządzono ostre pogotowie. Hasło strajku generalnego w formie uchwały centralnego komitetu wykonawczego PPS. rzucił niedzielny „Naprzód", zapowiadając jego początek na poniedziałek rano.

BRAK ŚWIATŁA W MIEŚCIE.

Około godz. pół do 3 nad ranem pierwsi porzucili pracę robotnicy elektrowni krakowskiej, demolując maszyny tak, że uruchomienie aparatów stało się niemal wykluczonem.

Zaznaczyć tu należy, że w ciągu niedzieli dyrektor elektrowni, p. Bieliński, przyjął u siebie delegację robotników elektrowni, należących do P. P. S., **którzy obiecali mu, że ruch motorów w dniu następnym** (tj. w poniedziałek) acz w **zmniejszonych rozmiarach, będzie utrzymany.**

Na tem gołosłownem oświadczeniu oparł się p. Bieliński i zamiast przedsięwziąć jakiekolwiek najprymitywniejsze bodaj środki bezpieczeństwa, zamiast w chwilach tych, gdy musiał wiedzieć o gotującym się strajku, skontrolować stan zakładu, którego jest kierownikiem i za stan którego odpowiada, spokojnie ułożył się do snu, z którego nazajutrz rano przebudzono go wieścią, iż elektrownia została unieruchomioną, a maszyny uszkodzone. Co więcej, strajkującym udało się przeciąć rurę dopływową wodociągu, co ostatecznie przyczyniło się do uniemożliwienia pracy w kotłowniach. Trzeba z całym naciskiem stwierdzić, że wstrzymanie ruchu elektrowni w poniedziałek i wtorek, a co za tem idzie, brak światła w mieście i unieruchomienie całego szeregu zakładów przemysłowych **jest tylko i wyłącznie następstwem niedbalstwa dyr. Bielińskiego.**

Zajścia wtorkowe miały swe niewątpliwe źródło w zdenerwowaniu i niepewności wywołanej brakiem światła w mieście.

W normalnych warunkach kierownik tej instytucji winien być postawiony pod sąd doraźny!

Gdyby prąd utrzymany był w normalnych bodaj rozmiarach, gdyby można było uruchomić motory przedsiębiorstw przemysłowych, gdyby światło było na ulicach — **praca utrzymana byłaby w normalnych rozmiarach, ogół bowiem robotników chciał pracować i do strajku przystąpić nie myślał.** Wypadki wtorkowe na pewno nie miałyby miejsca, a przynajmniej nie przybrałyby tak ostrych form, gdyby nie karygodna lekkomyślność kierownika elektrowni. Zaznaczyć tu również należy, że pan ten stoi już od dawna pod komendą krakowskich socjalistów. Znane są fakta wyrafinowanego prześladowania przezeń tych jego robotników, którzy mają odwagę należeć do chrześc. związków zawodowych. Przykładem jeden z dozorców kotłowych, który **trzykrotnie już był karany za to tylko, że należy do organizacji chrześcijańskich robotników.** Nieudolność p. Bielińskiego idzie zatem w parze z jego oddaniem się na usługi P. P. S-u.

GAZOWNIA I WODOCIĄG CZYNNE.

Wodociągi funkcjonowały normalnie, ruch w gazowni utrzymany był w części przez robotników niestrajkujących, w części przez personal urzędniczy, przez członków S. S. S., przeważnie słuchaczy krakowskiej Akademji górniczej i szkoły przemysłowej, pracujących na trzy zmiany. Wieczorem oświetlone były jedynie ulice posiadające lampy gazowe. Centrum miasta tonęło w ciemnościach. Główną zasługę w utrzymaniu ruchu gazowni przyznać trzeba **dyr. Seifertowi,** który mimo wielkiej trudności, wypełnił obowiązki swego stanowiska, postarawszy się zawczasu o skompletowanie personalu pracującego. Również sprawnie wywiązał się ze swego zadania dyrektor wodociągów miejskich, inż. Jaszczurowski. Mieszkańcy miasta powinni wiedzieć, że tym przewidującym kierownikom oraz personalowi urzedniczemu i dzielnej młodzieży akademickiej zawdzięczają, że w ciągu trzech dni nie byli pozbawieni gazu i wody.

PONIEDZIAŁEK SPOKOJNY. — PODBURZAJĄCA AGITACJA.

Rozporządzeniem województwa ogłoszonem już w godzinach nocnych w niedzielę, zabronione zostało **urządzanie jakichkolwiek zgromadzeń.** — W związku z tem, gdy w poniedziałek rano na rynku i przed domem robotniczym przy ul. Dunajewskiego poczęły gromadzić się tłumy strajkujących — policja przystąpiła do oczyszczania ulic. W tumulcie obrzucono policję kamieniami, tak, iż 14 posterunkowych odniosło cięższe lub lżejsze kontuzje, ranionym został również **komendant I. komisarjatu, kom. Kobiela.** Dzięki taktownemu jednak zachowaniu się policji, w dniu tym do żadnych poważniejszych starć nie przyszło.

Około godz. 3 popoł. wbrew wyraźnemu zakazowi władz rozpoczęły się przemówienia do zgromadzonych na ulicy. Prezes „Rady Robotniczej" Hoffman zapowiadał na drugi dzień „walkę na zabój" i rzucał we wzburzony tłum rewolucyjne frazesy, podobnie czynił to pos. Stańczyk. W tłum padały takie np. słowa: „Jutro będziecie potrzebni do ostatecznej rozprawy już nie o poparcie strajku kolejowego, lecz o obalenie obecnego rządu będziemy walczyć".

Agitacja przeszła więc wszelkie możliwe granice; zdenerwowanie ludności spotęgowały panujące na ulicach w godzinach nocnych ciemności, ulicami snuły się wieczór tłumy, przyświecając po drodze świeczkami i latarniami, w mieście zapanował nastrój niepewny, duszny. Niepokój zwiększało widoczne niezdecydowanie i dezorjentacja władz. No rogach ulic rozplakatowano odezwę Prezydjum miasta, wzywającą mieszkańców do zachowania spokoju i „nie wychodzenia bez potrzeby na ulice". Spóźnione to zarządzenie przyczyniło się tylko do zwiększenia niepokoju wśród ludności. Na tem tle zrodziły się krwawe zajścia następnego dnia.

Krwawe zajścia wtorkowe.

W OKOLICY DOMU ROBOTNICZEGO.

przy ul. Dunajewskiego poczęły się gromadzić od wczesnego ranka dnia wtorkowego tłumy robotników. Ciągnęli zarówno z fabryk okolicznych, jakoteż robotnicy kolejowi, warsztatowi, pewne odłamy pracowników z miejskich zakładów użyteczności publicznej i t. d. Wśród zebranych tłumów (około 15 tysięcy ludzi) **przeważały podejrzane indywidua, wiedzione chęcią rabunku, oraz komuniści,** dla których zapowiadane krwawe wystąpienia strejkujących stanowiły najlepsze pole działania. Policja, która miała rozkaz **niedopuszczenia tłumów do domu robotniczego i przeszkodzenia w odbyciu zgromadzeń,** obsadziła okolice twierdzy pepesowskiej w ten sposób, że oddział policyjny w sile około 50 ludzi pod komendą kom. Künsthubera ustawił się od hotelu Krakowskiego w poprzek plant ku kościołowi Reformatów, dalej wzdłuż ulicy Dunajewskiego frontem do plant, oraz u wylotu ul. Karmelickiej.

Do posiłkowania policji przybyły dwie kompanie 16 p. p. (tarnowskiego), każda pod komendą porucznika; dowództwo półbataljonu objął kapitan.

Z początku kom. Künsthuber nie wzywał asystencji wojska, dopiero gdy koło godz. 9 masy zaczęły napierać od ul. Garbarskiej, Biskupiej, Batorego, dalej Karmelickiej, Szewskiej i Szczepańskiej, oddziały wojska wzmocniły szeregi policyjne drugim kordonem.

Pierwsze strzały.

Fale strajkujących zaczęły z każdą chwilą rosnąć. Pod naporem napływających, kordony policji i wojska wygięły się łukiem ku ul. Dunajewskiego, który niebawem **przełamał się.** Tłumy przypadły całą falangą do dowodzącego wojskiem kapitana, uniosły go na rękach w górę wśród demonstracyjnych okrzyków: „Wojsko nasze, niech żyje dziadek!" Według informacji udzielonych nam przez uczestniczącego w akcji policji komisarza, oficer ten **zupełnie nie reagował na postawę tłumu,** co tak wpłynęło na żołnierzy, że dali sie nacierającym rozbić. W ten sposób około 240 karabinów za **znacznym zapasem amunicji dostało się w ręce atakujących.** Napastnicy odprowadzi i oficerów do domu robotniczego jako „zakładników", rozbrojonych zaś żołnierzy wycofała żandarmerja wojskowa.

Tłum znalazł się w chwilowej przewadze. **Broń rozebrali w momencie robotnicy,** przybierając wobec policji **groźną postawę. Padły strzały.** Kordon policji zblokowany, w zwartej grupie rozpoczął odwrót w kierunku województwa, nie robiąc narazie użytku z broni. Gdy **jednak trzech posterunkowych, trafionych kulami, runęło na ziemię, broczące krwią,** komendant policji rozkazał oddać w rozwścieczony tłum poszczególne salwy, przy równoczesnem cofaniu się. Do jednego z leżących na ziemi policjantów nadbiegło trzech opryszków, usiłując go **dobić kolbami,** czemu jednak przeszkodzili atakowani, unosząc z sobą ciężko rannego żołnierza. Po kilkunastu minutach oddział policyjny wycofał się z plant, kierując się ku województwu.

Podnieść należy, że w odebraną wojsku broń uzbroiła się jedynie grupa wyrostków 16—20-letnich, starsi robotnicy, zgromadzeni pod domem robotniczym, w awanturniczej imprezie z bronią zupełnie udziału nie brali.

Śmiertelna szarża ułanów.

Wojewoda Gałecki poinformowany o sytuacji, porozumiał się natychmiast z gen. Cziklem, dowódca korpusu i zażądał interwencji konnicy. Oczekujący rozkazów na wzgórzu wawelskim szwadron 8 p. ułanów ruszył koło godziny 11 rano pod dowództwem **kpt. Bochenka** w śródmieście a znalazłszy się u wylotu ul. Karmelickiej **przypuścił szarżę w tłum zalegający całą długość ul. Dunajewskiego.** Ruszyli galopem żołnierze z wyciągniętemi lancami prąc całą siłą w kierunku hotelu krakowskiego gdzie tłum zdawał się najsilniej panować.

Niespodziewanie spadł grad kul. Konie ugodzone strzałami runęły na ziemię przygniatając i tratując cielskami jeźdźców.

Niebawem zaścieliły ziemię trupy żołnierzy, których kilku legło od śmiertelnych strzałów. **Szarża załamała się przy hotelu Krakowskim.** Konie osadzone na miejscu nie mogąc utrzymać równowagi runęły przyczem albo padły od strzałów albo ciężko ranione, zerwały się w przestrachu z powrotem.

Pancerne auta na ulicach.

W kilka minut później pojawiły się na ulicach pancerne samochody wojskowe: „Dowbor", „Dziadek" i „Jaslek", które ostrzeliwując ulicę, zdołały zapanować nad sytuacją. „Dziadek" znalazszy się na ul. Dunajewskiego uległ zepsuciu (zerwany łańcuch) i został zajęty przez tłumy.

Rewizje w klasztorze.

Czerwona straż „obywatelska" posunęła się wczoraj (wtorek) do kroku, który należy napiętnować. **Przeprowadziła mianowicie rewizję w klasztorze OO. Karmelitów na Piasku,** szukając rzekomo tu się znajdujących karabinów maszynowych. Nie znalazła jednak nic. Ludność katolicka miasta jest do żywego oburzona z powodu tej rewizji i zapytuje się, co wtedy robiły nasze władze?

Pertraktacje p. Bobrowskiego z gen. Cziklem

Równocześnie przywódca socjalistów poseł Bobrowski rozpoczął pertraktacje z gen. Cziklem. zapewniając utrzymanie **porządku i spokoju w mieście. o ile wojsko i poli-**

cja zostaną wycofane. Gen. Czikiel propozycję przyjął, a bojówki socjalistyczne uzbrojone w karabiny, rozpoczęły pełnić funkcje „straży obywatelskiej“ w okolicy Domu robotniczego.

Sroda — epilogiem zajść.

We środę w porannych godzinach zgromadziły się ponownie wielotysięczne tłumy w okolicach ulicy Dunajewskiego. Z ganku Domu robotniczego wygłoszono do zebranych szereg przemówień, ogłoszono im również uchwałę C. K. W. P. P. S., wzywającą ogół robotników do podjęcia z dniem 7 b. m. pracy. Wśród zgromadzonych znajdowała się wielka ilość awanturniczych elementów, komunistów i t. p. ciemnych żywiołów. Toteż, gdy zawiadomiono ich o decyzji przerwania strajku, zawiedzeni w nadziejach, poczęli wyrażać swe niezadowolenie nawet pod adresem socjalistycznych posłów, których posądzali o zdradę. W przemówieniach na placu Szczepańskim starali się czerwoni mówcy nadrobić złe wrażenie: „Nie przypisujcie posłom zdrady — wołano — **sam Kraków rewolucji wywołać nie potrafi, nie obali rządu, może za kilka dni okaże się jeszcze potrzeba wezwania was.** Dzisiaj rozejdźcie się do domów, a zebranie mężów zaufania postanowi o dalszych krokach”.

Jakoś jednak zebranym trudno było rozejść się. Z placu Szczepańskiego ruszyli oni na Rynek główny pod pomnik Mickiewicza. Tu zabierali kolejno głos posłowie: Klemensiewicz, Marek i Bobrowski. Referując sytuację obecną, przedstawiali ją jako „zupełne zwycięstwo” proletarjatu, które rzekomo ma polegać na usunięciu wojewody Gałeckiego i gen. Czikla. Jak wiadomo, usunięcie wymienionych nastąpiło wprawdzie z powodu zajść wczorajszych, lecz bynajmniej nie z powodu żądań socjalistów. W dalszym ciągu wymienieni posłowie **wzywali tłum do rozejścia się i do stawienia się nazajutrz do pracy.** Następnie na dzień pogrzebu ofiar zapowiedzieli **jednodniowy strajk manifestacyjny.**

POWRÓT DO PRACY I NORMALNEGO TRYBU ŻYCIA.

Około 1-ej w południe życie Krakowa poczęło wchodzić w normalne tryby. Pootwierano znaczną część sklepów, tłumy wałęsające się znikły z ulic, ludność zwolna otrząsnęła się z przygnębienia, jakie ogarnęło ją wskutek minionych zajść. Do elektrowni, gazowni i koleji zgłosiła się przeważająca część strajkującego personalu, wskutek czego od godz. 2-giej w południe światło elektryczne było już w mieście. Na kolejach z dniem dzisiejszym praca rozpoczyna się zupełnie normalna. Tak zadecydowała uchwała kolejarzy w Ogrodzie strzeleckim.

Nastrój w mieście

przez ubiegłe dwa dni strajkowe niezwykle gorączkowy i przygnębiający. Sklepy i restauracje pozamykane, wieczorem, z powodu sabotażu w elektrowni miejskiej, miasto pozbawione światła. W poniedziałek i wtorek służbę patrolujących pełniło wojsko i policja. Ruch pociągów we wtorek wieczór ustał zupełnie. Urzędnicy ruchu z insp. Pollmanem opuścili stanowiska z obawy przed zapowiadanemi próbami „zdobywania“ dworca. Komenda wojsk technicznych ustawiła na głównym dworcu pociąg pancerny.

We środę rano urzędnicy objęli z powrotem stanowiska, a popołudniu zapanował normalny tryb życia w mieście.

Krwawe żniwo.

Starcia wtorkowe pociągnęły za sobą ogromną ilość w zabitych i rannych po obu stronach. Do Zakładu medycyny sądowej przeniesiono bezpośrednio po zajściach 7 zwłok robotników. Na Pogotowie ratunkowe zgłosiło się 15 osób z odniesionemi ranami postrzałowemi i 10 z ranami odniesionemi wskutek potratowania, z połamanemi rękami i nogami. Wiele osób rannych usunęło się z pod ewidencji wskutek zaopatrzenia ich przez m. Kasę chorych. Nierównie większe straty poniosło wojsko. Rannionych zostało około 70 żołnierzy — zabitych 11. W szarży na ul. Dunajewskiego ponieśli śmierć: rotm. Bochenek, por. Zagórowski (dobity przez czerwonych towarzyszy) i wachmistrz Borzeński, wszyscy z 8 p. ułanów.

Zwłoki poległych robotników, umieszczone pierwotnie w Zakładzie Medycyny sądowej, przewieziono wczoraj do kaplicy na cmentarzu rakowickim, gdzie wystawione zostały na widok publiczny.

RANNI OFICEROWIE I SZEREG. (72 OSÓB).

Pdpłk. Władysław Bzowski komendant 8 p. ul., rotm. Franciszek Łukasiewicz, por. Leon Niesiołowski, por. Andrzej Oświęcimski, por. Jan Sękowski, por. Józef Trenkwald, por. Eustachy Włodzimirski, podpor. Karol Pantorius; ułani: Jan Popiel, Stefan Kaczmarek, Mikołaj Husak, Mikołaj Biłas, Jan Pankiewicz, Jan Paprała, Stanisław Kolasiński, Semen Andruszczak, Jan Borowik, Stanisław Bobek, Sidor Chontar, Józef Domoń (zmarł wczoraj w szpitalu załogi), Jan Oziaczuk, plut. Franciszek Góral, plut. Feliks Gaszyński, uł. Dawid Halant, uł. Tomasz Hudakowski, uł. Jan Hrynmak, st. uł. Piotr Jarema, uł. Antoni Karkus, uł. Karol Kasprzak, sierż. Aleksander Kotwis, uł. Stefan Kuchar, policjant Kazimierz Kostka, uł. Wasyl Kruba, uł. Roman Legocki, uł. Karol Leżański, uł. Grzegorz Łaza, uł. Karol Maksiutyński, uł. Władysław Mościszko, uł. Władysław Mizera, st. uł. Józef Moskwiak, uł. Wasyl Maćko, uł. Mieczysław Marchewka, uł. Nikita Mielniczuk, uł. Jan Nowak, uł. Michał Nikotyn, uł. Michał Opanasiuk, uł. Piotr Oborski, uł. Dmytro Podolec, rez. uł. Tomasz Pieprzyca, uł. Jefim Potamor, uł. Mikołaj Pieróg, st. uł. rez. Józef Sułkowski, uł. Proksy Szałabała, uł. Iwan Seńdiak (zmarł wczoraj), uł. Stanisław Socha, uł. Jakób Tarasiuk, uł. Józef Wojtaszek, uł. Michał Worań, uł. Mikołaj Wodnar, uł. Jan Zaryczny, uł. Feliks Zarucki, uł. Dymitr Kawelczuk, uł. Władysław Słaby, uł. Łukasz Daniłowicz, uł. Władysław Dębski, uł. Jan Markowicz, uł. Jan Pęcak, uł. Stanisław Troczyński, uł. Mikołaj Bodnar, kapr. Jan Zygmunt, szereg. Józef Olesiński, szer. Stanisław Oczkowicz.

RANNI CYWILNI (37 OSÓB).

Alfred Hala robotnik, Władysław Sikora robotnik, Tadeusz Batko urz. pocztowy (zmarł w szpitalu), Paweł Łaźnika rob., Anna Jaworska krawcowa, Roman Lupa elektrotechnik, Stanisław Maciejczak mechanik, Marja Dąbrowska stróżka domu, Jan Sapyła prac. pocztowy, Ignacy Orzechowski piekarz, Jakób Groch ślusarz, Marceli Zamorski elektrotechnik, Stanisław Bruzda ślusarz, Mirosław Kłos podurz. poczt., Aleksander Bojko rob., Józef Karabała kolejarz, Wiktor Baran mechanik, Marja Majewska, Jan Postolski st. poster. policji, N. Ciaputowicz i Jakób Zgut.

Prócz tego interweniowało Pogotowie u 16 rannych, których przewieziono wprost z domów prywatnych do szpitala. Pozatem opatrzono w Kasie chorych przeszło 100 osób.

Ogólna liczba rannych wojskowych i cywilnych przenosi 300 osób.

ZABICI WOJSKOWI (13 OSÓB).

Rotm. Łucjan Bochenek (8 p. uł.), podpor. N. Zagórowski (8 p. uł.), kapr. Józef Domoń (8 p. uł.), st. uł. Hodaczek, uł. Teodor Antończyk, uł. Wierciński, uł. Korzeniowski, uł. Kubanowski, uł. Pirog, uł. Aleksander Kuśmicz, Jan Moskwiak, szofer Łaptucha, oraz pewien ułan niestwierdzonego dotąd nazwiska.

ZABICI CYWILNI (16 OSÓB).

Józef Formanek, mechanik; Stanisław Skoczeń; Antoni Bigosiński, kolejarz; Łukasz Książek, tramwajarz; Aleksander Malinowski, Edward Dąbal, Józef Stanclik, kolejarz; Tomasz Batko, Peroch Leiman, Franciszek Sajak, inż. Ignacy Lachowicz i trzy osoby dotąd nierozpoznane. Zwłoki oficerów i żołnierzy spoczywają w kaplicy szpitala załogi na ul. Wrocławskiej, zaś ciała cywilnych leżą w Zakładzie medycyny sądowej przy ul. Grzegórzeckiej. **Ogółem zabitych i zmarłych dotąd z ran jest 29 osób.**

Do szpitala załogi nadeszła kartka od ppor. Ungerheuera, że został ciężko ranny. Dotąd nie stwierdzono, gdzie ppor. Ungeheuer leży, gdyż, mimo poszukiwań, dotąd go nie odszukano.

Odnośnie do asystenta ekonomji rolniczej na Un. Jag., inż. Lachowicza, to podnieść należy, że tłum napadł na niego, gdy szedł do swego biura w Tow. Roln. i potłukł go ciężko. Następnie, gdy inż. Lachowicz zbliżył się do okna zamkniętego, padł strzał z placu i ugodził go w głowę. Gdy ranionego wsadzono do karetki Pogotowia, odzywały się głosy z tłumu: „Dobić burżuja“.

Inż. Lachowicz nie brał żadnego udziału w życiu politycznem.

Zmiany władz w Krakowie.

Dziś we środę **obowiązki wojewody krakowskiego, objął podsekretarz stanu, p. Olpiński, w miejsce zaś gen. Czikla przychodzi jen. Żeligowski.** Kraków otrzymuje nareszcie odpowiedzialne jednostki na czele najważniejszych placówek. Należy ufać, że **nowi zwierzchnicy potrafią stłumić zamieszki w zarodku i spokój miastu przywrócić.** Nie powinno się jednak na tem skończyć. W ślad za wojew. Gałeckim, **powinien iść prezyd: miasta Federowicz,** który w tych dniach okazał brak nie tylko orjentacji w położeniu, ale i zimnej krwi.

W czasach zamętu może stać na czele miasta tylko jednostka zdolna do szybkiej decyzji i o zdrowych nerwach.

Jak się dowiadujemy telefonicznie od posła Holeksy, mianowanie gen. Żeligowskiego i wiceministra Olpińskiego z jak najszerszemi pełnomocnictwami nastąpiło na żądanie posłów Ch. D. i Zw. L. N. z Krakowa. Mają oni rozkaz przywrócić bezwzględnie porządek w Krakowie.

Fiasko strajku generalnego.

Warszawa. Dn. 5 b. m. Zapowiedziany na dziś ze względów politycznych **strajk całkowicie się nie udał.** Na **całym obszarze Rzeczypospolitej panuje spokój i normalna praca.** W Ziemi Wileńskiej tylko w Wilnie ujawnił się strajk **częściowy. W Poznańskiem zupełny spokój. We Lwowie i Zagłębiu naftowem oraz w Przemyślu spokój i normalna praca.** W Borysławiu ujawniło się pewne zaniepokojenie w formie pogłosek o rzekomych morderstwach politycznych w Warszawie. Po urzędowem zaprzeczeniu tym pogłoskom **nastąpiło uspokojenie.**

W szczególności **w Warszawie strajk objął tylko małą część przedsiębiorstw prywatnych;** pozatem związki zawodowe socjalistyczne próbowały unieruchomić tramwaj. Postawa jednak nieugięta **chrześcijańskich Związków zawodowych przeszkodziła im w tem.** Część służby szpitalnej zastrajkowała. Posłowie z P. P. S. urządzili kilka zamkniętych zebrań, na ogół nielicznych. Zresztą ruch w stolicy był normalny i spokój niezakłócony.

W Łodzi pracują normalnie wszystkie przedsiębiorstwa fabryczne, podobnie jak w Zgierzu, Pabjanicach i Tomaszowie. Jedynie w Zduńskiej Woli zastrajkowała część robotników fabrycznych, podobnie jak w Kaliszu część robotników młynarskich i koronkarskich, w Piotrkowie zaś zastrajkowali robotnicy huty szklanej, a w Radomsku szereg przedsiębiorstw prywatnych.

Odwrót zamachowców.

Warszawa 6/11. PAT. We wtorek dnia 6. b. m. zgłosili się do p. prezesa rady ministrów posłowie: Kwapiński, Moraczewski, Niedzielski i Barlicki z interwencją p. marszałka Sejmu, Rataja. Posłowie ci oświadczyli, że socjalistyczne **organizacje polityczne i zawodowe są ze swej strony zdecydowane wezwać strejkujących do zaniechania generalnego strejku kolejowego i pocztowego, o ile nie został on dotychczas zlikwidowany.** Posłowie przedłożyli przytem p. prezesowi rady ministrów szereg postulatów.

P. prezes rady ministrów przyjął oświadczenie posłów do wiadomości, a co do przedłożonych postulatów odpowiedział zgodnie z uchwałą rady ministrów, że **rząd gotów jest uchylić rozporządzenie o sądach doraźnych i zarządzić zwolnienie powołanych do wojska kolejarzy.** P. prezes rady ministrów oświadczył również, że rząd **gotów jest rozpatrzeć przychylnie żądania ekonomiczne pracowników państwowych,** oraz że przy zgłoszeniach ponownych do służby pracowników kolejowych kierować się będzie jak zawsze dotychczas **tylko względami rzeczowymi.** (Okazuje się więc, że socjaliści, którzy przy pomocy strejku generalnego chcieli wykonać zamach na rząd, ustępują przed jego zdecydowaną postawą. Przyp. Gł. Nar.)

Bomba w lokalu P. P. S.

Warszawa. (PAT) We wtorek o godz. 7·45 rano nieznani sprawcy rzucili **bombę pod dom, w którym się mieści lokal okręgowego komitetu robotniczego P. P. S.** Siłą wybuchu zostało wyrwane wejście do składu T. P. G., znajdującego się na parterze od frontu. Wszystkie szyby na I i II piętrze wyleciały. Zawezwano na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe. **Stróż domu poniósł śmierć na miejscu, zaś woźny lokalu został ciężko ranny.** Wstępne dochodzenia wskazują, że rzucenie bomby było dziełem prowokatorów, prawdopodobnie **komunistów.** Poza tem w Warszawie panował spokój.

Strajk kolejarzy wygasa.

Warszawa. (PAT) **Ruch koleji w dyrekcji radomskiej, poznańskiej, gdańskiej i wileńskiej zupełnie normalny.** W Warszawie położenie niezmienione Stacyjna służba ruchu 4, 5 i 6 posterunku Warszawy głównej, która wczoraj porzuciła częściowo pracę, **dziś w komplecie do służby się stawiła. W Częstochowie, po zaresztowaniu kilku szczególnie gwałtownie występujących agitatorów strajkowych, położenie się poprawiło. Pod wpływem agitacji posłów socjalistycznych** zastrajkowała część personalu stacyjnego w Dziedzicach i w Bielsku.

Interpelacja stronnictw większości.

Warszawa. (AW) Posłowie czterech stronnictw rządowych wnieśli do rządu interpelację w sprawie strajku, w której między innemi powiedziano, że strajk wyrządza olbrzymie szkody państwu i ludności. Przeciąganie się strajku rozdrażnia ludność i doprowadza do ubolewania godnych zajść, jak to miało miejsce w Krakowie. W tych warunkach obowiązkiem rządu jest możliwie jak najszybsze zlikwidowanie strajku. **Winnych zaburzeń pociągnąć do surowej odpowiedzialności.**

Co pisze prasa warszawska.

Warszawa. (AW) Wczorajsze dzienniki w dłuższych artykułach i doniesieniach z Krakowa przedstawiają **smutny przebieg przedwczorajszych zajść. Prasa domaga się energicznie od rządu stanowczego wystąpienia przeciw winnym przedwczorajszych rozruchów, jedynych w historji niepodległej Polski.**

Warszawa. (AW) „Rzeczpospolita” pisze: **Bezwzględnego wymierzenia sprawiedliwości domaga się powaga państwa i krew dwudziestu kilku zabitych i kilkuset rannych, przeważnie oficerów i żołnierzy,** którzy padli na posterunku w obronie konstytucyjnego państwa. **Żądanie to rząd wypełnić musi.**

„Kurjer Warszawski” twierdzi, że do ekscesów przyczyniło się w wielkiej mierze **skandaliczne niedołęstwo władz administracyjnych i wojskowych. Dymisje Czikla i Gałeckiego społeczeństwo polskie powitało z zadowoleniem; domagamy się śledztwa i kary, domagamy się wytoczenia procesu tym przedstawicielom władzy, których bezczynność, słabość, tchórzostwo i niedołęstwo stały się współwinne krwawych zaburzeń.**

Komunikat S. S. S. z dn. 7 listopada.

Wobec zakończenia strajku Komitet Wykonawczy S. S. S. cofnął w środę wieczorem ze wszystkich instytucji państwowych i miejskich pracowników S. S. S. W poczuciu spełnionego obowiązku wobec państwa i społeczeństwa, Komitet wykonawczy S. S. S. dziękuje imieniem spełnionej służby wszystkim, którzy pośrednio lub bezpośrednio oddali swe usługi S. S. S.

Dla zamanifestowania współczucia i żałoby wobec śmierci niewinnych ofiar oficerów i żołnierzy W. P., poległych w walkach ulicznych w obronie autorytetu władzy, naruszonego przez żywioły wywrotu, Komitet Wykonawczy wezwie członków S. S. S. do gremjalnego wzięcia udziału w pogrzebie. Datę i miejsce zbiórki poda Kom. Wyk. po ustaleniu daty pogrzebu przez władze wojskowe.

Podnieść trzeba, że nawet w czasie walk ulicznych ochotnicy S. S. S. roznosili listy i telegramy. Biuro Komitetu Wykonawczego S. S. S. jest otwarte w celach informacyjnych nadal codziennie aż do odwołania od godz. 3—7 wieczór przy ul. Andrzeja Potockiego l. 18, I. p.

Na marginesie polityki.

Deficyt kolejowy wynosił dn. 1 października 1,938.280 miljonów marek — głównie z powodu spadku waluty. Wobec tego stronnictwa lewicowe postanowiły zapobiedz złu, organizując strajk kolejowy i pocztowy gwoli zmniejszenia deficytu, a strajk generalny gwoli ustabilizowania marki, więc i drożyzny. Ponieważ strajki te do niedawna, bo do poniedziałkowych demonstracji miały charakter wyłącznie ekonomiczny, wobec tego, podczas wiecu na placu Szczepańskim padły słowa: „gdy was, kolejarzy powołają pod broń, zwróćcie wtedy karabiny i bagnety nie przeciw swoim kolegom, ale przeciw obecnemu rządowi“ — w którego skład wchodzą: Roman Dmowski, czyli, jak twierdzą „Danziger N. Nachrichten“, twórca państwa polskiego i Wojciech Korfanty, czyli, zdaniem tegoż dziennika, „sprawca utracenia przez Niemcy Górnego Śląska“. Ażeby sanacja stosunków ekonomicznych była zupełna, polecono strajkującym kolejarzom postawić warunki przekraczające możność płatniczą Państwa. Liczono zapewne na to, że kapitalistyczny dolar, postawiony wobec faktu dokonanego, straci głowę, rzuci się w przepaść za marką, jako znacznie cięższy prześcignie ją w spadkowym biegu i wszystko będzie w porządku, gdyż okaże się, że, wbrew twierdzeniu Dmowskiego i Korfantego, Polska stać może li tylko po dawnemu — anarchią.

Ten czerwony neotradycjonalizm, przeto i neokonserwatyzm nie jest pozbawiony oryginalności. Łączy on w sobie i postęp i zacofanie. Postęp, ponieważ **popularyzuje ongiś** uprzywilejowane **warcholstwo,** zacofanie, ponieważ **propaguje arystokratyzm proletarjatu.** „Państwo trzeszczy? — Fraszki! Nie obywatel dla Państwa, ale Państwo dla obywatela“. Oto hasło, które dziwnie przypomina i epokę saską i najnowsze, lewicowe prądy. Bo pytam, czem się różni dzisiejszy np. strajkujący kolejarz od brata szlachcica, który, byle kura była w garnku a beczka małmazji w piwnicy, nie wahał się nastawać na całość Rzeczypospolitej, a w razie potrzeby szukać sojusznika nawet i w gronie najzaciętszych jej wrogów? Chyba tem, że, wobec postępującej naprzód uświadomionej demokratyzacji, brat szlachcic miał źdźbło w oku a strajkujący kolejarz ma belkę. Wobec tego, musimy stwierdzić, że wystawia smutne świadectwo swoim partyjnym przywódcom, a może nawet niegodziwe: albo nie wiedzą, co czynią, albo też w duchu powtarzają za Eurypidesem: „zbrodnia, jako żywo, jeśli tron jest jej celem, staje się godziwą“. Tron, bo z wyjątkiem ciemnego, lub rozmyślnie obałamuconego wiecownika, któż w dwudziestem stuleciu ignorować może historyczne prawo, które poucza nas, że ostatecznym celem każdej demagogji są... karabiny i bagnety zwrócone przeciw demokratycznym rządom, przeciw obywatelskiej wolności i równości wobec prawa. „Katami wówczas będziem my“ — tak kończą się „czerwone sztandary“ **in actu.**

Dlatego nie ulega najmniejszej wątpliwości, że obecne generalne strajki są **lewicowym atakiem natury czysto politycznej.** Nie darmo trzy miesiące temu słyszałem z ust „wysoko postawionego“ lewicowca, że gdyby Roman Dmowski wszedł w skład rządu, to... „polałaby się krew“. Po tę krew sięga lewica. Czy ją wytoczy? — sądzę, że nie, gdyż nasza „narodowa kadź“, widocznie zmienia się w „naczynie poważne“ karności, ofiarności i pracy. Mamy Chrześcijańskie Związki robotnicze, mamy listonoszów i tragarzy z uniwersyteckiem wykształceniem, mamy „karabiny i bagnety“ broniące Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, a wreszcie mamy legjon po polsku i obywatelsku czujących rodaków, a zatem — sursum corda!

K. H. Rostworowski.

Artykuł ten pisałem przed tem, co się stało. Ale pomimo to ponawiam mój triumfalny okrzyk, myśląc o Warszawie, Poznaniu, Lwowie, Katowicach i Łodzi. Jeden Kraków okrył się ciężką żałobą, w jednym Krakowie został zdeptany majestat Rzeczypospolitej: na polskiego żołnierza, pełniącego swój obowiązek, zwróciły się polskie karabiny. Ale Polska nie zawiodła, a Kraków, nie wątpię, szybko zmyje krew bratnią, wylaną na jego ulicach, obywatelskim czynem i służbą w szeregach Ojczyzny.

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Spekulanci walutowi w Drohobyczu.

Przed kilku dniami przybyło do Drohobycza kilku osobników, którzy wieźli ze sobą 1.200 dolarów. Przybysze oznajmili ludności, że dolar we Lwowie **osiągnął już kurs 3,700.000 marek.** Niebawem przybyło ze Lwowa pociągiem dwóch osobników, którzy ogłosili, że **dolar we Lwowie kosztuje 4,500.00 marek polskich** i że w Zurychu marki polskiej nie notują. Wszyscy ci osobnicy w miejscowej kasie rozpoczęli **wzajemny** handel dolarami, **podnosząc przytem jego cenę do sześciu miljonów.** Oczywiście były to transakcje zmyślone, zmierzające do podbicia kursu. Gdy dolar doszedł do 6 miljonów, oszuści sprzedali swój zapas i opuścili Drohobycz. Po nadejściu prawdziwych wiadomości o kursie dolara, powstała w Drohobyczu i Borysławiu panika. Kupcy pozamykali na kilka godzin sklepy, nie chcąc sprzedawać towarów, a następnego dnia zabrakło pieczywa, gdyż piekarze pozamykali piekarnie, a nieliczne artykuły żywności, znajdujące się na rynku, podskoczyły w cenie o 30%.

Policja wszczęła energiczne dochodzenia, w rezultacie aresztując pięciu z pośród oszustów.

MILJONÓWKA. W ostatniem ciągnieniu (w sobotę 3 b. m.) padła wygrana na numer 4,703.781, a przypadła w udziale Pocztowej Kasie Oszcz.

MIANOWANIE. Minister oświaty zamianował inż. Marjana Kwiecińskiego, dyrektora szkoły przemysłu żelaznego w Świątnikach, wizytatorem okręgowym szkół zawodowych dokształcających.

CZYTELNIA NARODOWA W KRÓLEWSKIEJ HUCIE. W niedzielę 11 b. m. odbędzie się w Królewskiej Hucie poświęcenie i oddanie na użytek publiczny wzorowej Czytelni Narodowej imienia Melanji Parczewskiej, jaką kosztem miljonowych sum ufundowała w tem mieście z ofiar całej Polski i serca jej: Warszawy, a także kolonji polskich w Ameryce, Narodowa-kulturalna praca dla Śląska Górnego.

Uroczystość rozpocznie nabożeństwo w kościele św. Jadwigi, do którego z przed ratusza wyruszy olbrzymi pochód ze sztandarami, poczem, po akcie poświęcenia czytelni, pomieszczonej w pięknym gmachu magistrackim przy ul. Sobieskiego nr. 3, mecenas St. Bełza zagaji Akademję i wręczy burmistrzowi miasta, p. Dembkowi, pierwszemu Polakowi od niepamiętnych czasów na tym urzędzie na Śląsku, akt darowizny miastu tej wspaniałej narodowej instytucji. Śpiewy i deklamacje narodowych utworów uzupełnią Akademję, a zakończy ją odczyt mec. Bełzy pt. „Z moich wspomnień o Miarce".

OFIARA NIESZCZĘŚLIWEJ MIŁOŚCI. Dziewiętnastoletni Longin Kłossowski, urzędnik w Warszawskiej fabryce farb, należącej do jego brata, zakochał się w 20-letniej panience, kasjerce tejże fabryki, Łukasiakównie. Ponieważ była ona już zaręczona i ani słyszeć o innej miłości nie chciała, zrozpaczony Kłossowski odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Na bohaterskich ułanów.

Ażeby uczcić pamięć bohaterskich ułanów, którzy bezbronni (karabiny mieli przypasane na plecach) zginęli z ręki bratobójczej, składam — jako początek akcji na rzecz rannych — 500 000 mk. Michał Jaźwiecki.

OFIARA STRASZNEGO DNIA. Straszne wypadki dnia 6 b. m. pociągnęły za sobą jeszcze więcej jedną ofiarę. Zofja Goleniewska, wdowa po urzędniku, zamieszkała przy ul. Garbarskiej 7, gdy z okna ujrzała śmiertelną szarżę ułanów padła trupem na miejscu.

NEKROLOGJA.

† Edward Maurizio, znakomity agronom, przez lat wiele dzierżawca dóbr Strzelce Wielkie w pow. bocheńskim, a ostatnio dyrektor Gal. Spółki zbytu bydła i nierogacizny we Lwowie, zlikwidowanej przed rokiem, zmarł 1 b. m. we Lwowie, przeżywszy lat 58. Prowadząc swego czasu wzorową hodowlę rasowej nierogacizny, przyczynił się do podniesienia tej gałęzi gospodarstwa w kraju. Ś. p. Edward Maurizio pochodził ze znanej rodziny krakowskiej.

Z teatrów.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj wraca teatr do normalnej pracy, wystawiając „Romans" Sheldona, z p. Solską-Grosserową w głównej kreacji. Jutro po południu o godz. 3.30 „Cyd" dla młodzieży szkolnej, wieczorem „Święty" Morstina. — Przedstawienia wieczorne rozpoczynają się o godz. 7.30. W sobotę premiera nowości włoskiej „Nauczycielki" D. Nicodemi'ego, z p. Solską-Grosserową.

„POKOJÓWKA SZUKA MIEJSCA". „Pokojówka szuka miejsca", dowcipna komedja Sachy Guitry, z pp.: Skalską, Werniczówną, Zbuckim, Wesołowskim, Godlewskim i Szubertem, wypełni wszystkie dni tygodnia aż do niedzieli włącznie. Film, stanowiący efektowne zakończenie akcji komedjowej, z uroczą p. Skalską i p. Wesołowskim budzi ogromne zainteresowanie, jako nowy środek ekspresji scenicznej, przytem film wykonany jest doskonale, a publiczność krakowska ma sposobność oglądać na tle ulic Krakowa i widoków najbliższej okolicy artystów „Bagateli", oraz samą siebie w roli przypadkowych komparsów, schwytanych na film.

V I VI SYMFONIA BEETHOVENA wykonana zostanie przez orkiestrę Związku zaw. muzyków, pod dyrekcją Józefa Śliwińskiego, w niedzielę 11 b. m. w teatrze im. J. Słowackiego. Bilety są do nabycia tylko u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

NAJWYŻSZE CENY płaci za brylanty, perły, złoto, zegarki, oraz zęby sztuczne chrześcijańska firma zegarmistrzowsko-jubilerska Józefa Cyankiewicza, Kraków, Sławkowska 1.

SZKOŁA GOSPODARCZA DLA DZIEWCZĄT. W dniu 1 grudnia 1923 r. rozpocznie się w szkole rolniczej żeńskiej pod kierownictwem SS. Służebnic Najśw. Serca Jezusowego w Przemyślu, kurs 11-miesięczny z programem Wys. Ministerstwa Roln. i Dóbr Państw., ze szczególnem uwzględnieniem gotowania, kroju i szycia. Nauka bezpłatna. Koszta utrzymania bardzo umiarkowane w naturaljach. — Bliższych informacji udziela Zarząd szkoły SS. Służebnic Najśw. Serca Jezusowego w Przemyślu, ul. Szczytowa l. 16. Ogłoszenie z terminem 3 stycznia odwołuje się. (1288)

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Romans".
Piątek: Po poł. „Cyd", wieczorem „Święty".
Sobota: (Nowość) „Nauczycielka".
Niedziela: Przed południem Poranek symfoniczny, po południu „Grochowy wieniec", wieczorem „Nauczycielka".

Repertuar „Bagateli".

Czwartek: „Pokojówka szuka miejsca".
Piątek: „Pokojówka szuka miejsca".
Sobota, Po południu „Obłęd", wieczorem „Pokojówka szuka miejsca".
Niedziela: Po południu „Obłęd", wieczorem „Pokojówka szuka miejsca".

Repertuar kinoteatrów.

WANDA: „Zemsta z za grobu".
UCIECHA: „Demon Cyrku", dramat cyrkowy w 6 aktach; w głównej roli Hanni Weise.
PROMIEŃ: „Dania", dramat w 6 aktach; w głównej roli Lia Mara.
ZACHĘTA: „Ostatnia przygoda hrabiego Monte Christo", dramat według powieści Aleksandra Dumasa.

Ostatnie wiadomości.

O powrót kronprinza do Niemiec.

Berlin. (PAT). Były kronprinz otrzymał pozwolenie na pobyt w Niemczech pod następującymi warunkami: 1) Kronprinz nie może przebywać w Poczdamie i osiądzie w swych dobrach Oleśno na Śląsku; 2) kronprinz odbędzie podróż z Wieringen do Oleśna w automobilu i po drodze nie da się nigdzie poznać; 3) przyjaciele i zwolennicy kronprinza mają się powstrzymać od wszelkich manifestacji na jego rzecz; 4) dzień wyjazdu kronprinza z Holandji oraz dzień przybycia jego do Oleśna utrzymany będzie w tajemnicy.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: Paryski sprawozdawca „Daily Telegraf" donosi, że ambasador angielski miał wczoraj konferencję z Poincarem, w ciągu której z polecenia rządu angielskiego zaproponował demarche Anglji i Francji w Hadze w celu zakazania byłemu niemieckiemu następcy tronu opuszczenia terytorjum holenderskiego. Poincare zgodził się na tę propozycję.

Wiadomości gospodarcze.

STRAJK A ŻYCIE EKONOMICZNE. Z powodu zajść strajkowych ani wczoraj, ani dzisiaj nie było zebrania giełdowego. Niemniej jednak ujemne wpływy strajku dały się odczuć we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. Na rynku pieniężnym nastąpiła pewna zwyżka obcych walut, mimo, że marka polska w Zurychu nie ucierpiała na kursie. W Warszawie robiono dolary po 1.850.000, w Krakowie zaś w obrotach prywatnych uzyskały kurs 2.000.000 mk. za sztukę, co oznacza zwyżkę o 100 000 punktów na dolarze. Istnieje także przekonanie, że zajścia przedwczorajsze wpłyną zniżkowo na kursa efektów. Nagoół jednak odbił się strajk o wiele silniej na rynku miejscowym. Wszystkie produkty poszły minimum o 100% w górę. Mięso, za które w sobotę płacono 200.000 mk. za kg., kosztuje dzisiaj 400.000 mk., masło z 400.000 poszło na miljon marek za kg. Specjalnie zdrożały ziemniaki, za które żądano dzisiaj 1,500 000 mk. za 100 kg., podczas gdy na wsi można zakupić każdą ilość po 250.000 mk. za cetnar. W ten sposób strajk kolejowy z braku dowozu wpłynął na zwyżkę cen.

Warszawa. (PAT) Waluty: Dolary Stanów Zj. 1,725.000—1,700.000, sprzedaż 1,717,000, kupno 1,683.000; korony czeskie 49.300.

Czeki: Belgja 88.750—86.250, sprzedaż 87.050, kupno 85.450; Holandja 662.000; Praga 51.600—49.600; Włochy 79.500—78.000; Londyn 7.750.000 do 7,525.000—7,590.000, sprzedaż 7,660.000, kupno 7,520.000; Nowy Jork 1,780.000—1,777.000, kupno 1,683.000; Paryż 193.98 i pół, sprzedaż 99.500, kupno 97.500; Szwajcarja 316.500—302.000, sprzedaż 305.000, kupno 299 000; Wiedeń 25.24, sprzedaż 24.50, kupno 23.75; frank złoty w kupnie 322.000, bony złote 235.000—240.000.

Zurych. (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin (nie notowany); Holandja 217.75; Nowy York 562 1/2; Londyn 25.11; Paryż 32.37; Medjolan 25.95; Praga 16.43 3/4; Budapeszt 003.05; Bukareszt 2.70; Belgrad 6.50; Sofia 5.17; Warszawa (nie notowana); Wiedeń 00079 1/4, austr. korona stemplowana 00079 1/2.



NADESŁANE

KONKURS

W Zakładzie Czerwonego Krzyża w Zakopanem wakują posady:

1. Administratora Zakładu
2. Gospodyni Zakładu

Podania z załączonem curriculum vitae i odpowiedniemi świadectwami należy wnosić do Okręgow. Zarządu P. Cz. Krzyża w Krakowie ul. Grodzka 64, do dnia 30 listopada 1923.

Warunki,

zależnie od kwalifikacji, wedle umowy.

Zarząd Okr. Polsk. Cz. Krzyża.

FUTRA poleca A. JACHIMSKI, GRODZKA 16.

Podziękowanie.

Kościół w Boguchwale posiada bardzo cenny obraz św. Stanisława, pochodzący z XVI wieku, artystycznej roboty, szkoły włoskiej. Wskutek nieprzyjaznych warunków obraz ten uległ dużemu zniszczeniu, wobec czego oddałem go do odrestaurowania artyście-malarzowi, p. Konstantemu Maciejewiczowi w Rzeszowie, ul. Krakowska Nr. 19.

Zawdzięczając Jego zdolności artystycznej otrzymałem to cenne dzieło doprowadzone do pierwotnego stanu, za co tą drogą składam Mu serdeczne podziękowanie i polecam p. Konstantego Maciejewicza wszystkim, którzyby podobne dzieła sztuki mieli do odnowienia. (1289)

Ks. Józef Przybyła, proboszcz w Boguchwale.

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI.

Samosęki.

66 POWIEŚĆ.

— Pani dobrodziejko: ja proszę pani o rękę pani Katarzyny.

W oczach staruszki zaświeciła zacna litość, że taki godny człowiek dostał pomieszania zmysłów.

— Kocham panią Katarzynę, pani Katarzyna kocha mnie, więc idzie tylko o to, kiedy weźmiemy ślub?

— Ślub??!? — krzyknęła pani Katarzyna.

— No, a jakżeby pani chciała?

— Jakżeby mama inaczej chciała? — wspomogła go Wikta, która przez sekundę też oniemiała, ale teraz pierwsza z trzech pokoleń przyszła do siebie i skoczyłaby do góry na wiwat, gdyby nie okoliczność, że uczennicy VI-ej klasy to nie wypada.

— Pan się ze mną chce żenić? — pytała przerażona mama.

— Naturalnie.

— To niemożliwe!

— Dlaczego?

— To niemożliwe! To niemożliwe! — upierała się przy swojem: — jabym za pana nie śmiała wyjść. Jakże? Za dziedzica? Przecież ja jestem tylko gospodynią.

— Mówiła pani, — że mię pani kocha?

Pani Kasia możeby i wyjaśniła, że kochając, nie roiła o ślubie, ale obecność Wikty zamykała jej usta.

— Proszę pana, niech pan o nic nie pyta.

— Nie kocha mię pani?

Miasto słów, tylko spojrzała nań i całe serce wysłała w oczy, jako odpowiedź.

— No więc widzi pani! Dlaczegóż tedy?

— Panie kochany, przecież ja jestem prostego stanu.

— A córkę chciała mi pani za żonę oddać?

— To co innego.

Tu spojrzała na Wiktę tem matek spojrzeniem, które mówi, że, wychodząc nawet za księcia, ten cud świata, bo jej dziecko, jeszcze popełniłby mezalians.

W pomoc Obierzyńskiemu pospieszyła i Wikta i babcia. Przekładano jej. Nie odrazu, ale wreszcie dała się ubłagać. Zrobiła to dla córki i matki. Zaczęła słabnąć w oporze i wreszcie, nie bacząc na obecnych, zesłoniła się w ramiona Obierzyńskiego i tak utonęła w jego objęciu. Zalała ją fala wniebowzięcia.

— Brawo mamo! — zaczęła walić w dłonie oklask panna Wikta.

A mama, gdy już oprzytomniała, rozejrzała się szczęsnem spojrzeniem po wszystkich, jakby ich radością swą obdarować chciała, zoczyła matkę swą i runęła przed nią na kolana. Ze wzruszenia stała się napowrót małą dziewczyną.

Staruszka podchlipywała, ale gdy już wybłogosławiła córkę, otarła oczęta, jakiś uśmieszek, zdawna przypomniany przyfiglował jej do oczu i zwróciła się do córki z prośbą:

— Kasiu dziecko, proszę cię na wszystko, nie zrób mu zawodu, nie zerwij z nim, bo po Wiktusi i po tobie to on z kolei jeszcze o mnie zacząłby się starać...

Radosny śmiech przypieczętował serdeczną złośliwość babciną.

Na tę to chwilę otworzyły się drzwi i na progu stanął zbrojny w należny bukiet zaręczynowy, pan Siekierka-senior. Rozpromieniony. Konkwistador.

Pani Katarzyna teraz dopiero przypomniała sobie, że jest poza tem narzeczoną i pana Siekierki.

Co tu zrobić?

Strach przed śmiesznością dodał jej odwagi. Nim pan Siekierka otworzył usta, już była przy nim i szeptem, szeptissimem nawiązała konszacht:

— Panie Siekierka, niech mię pan potem nawet zbije, bom warta tego, — tu się doń przymilała oczkiem: — ale teraz na miłość boską, ani słowa!

— Kiedy ja właśnie chciałem. Cóż tu taić? Jesteśmy przecie po słowie?

— Właśnie, panie kochany! właśnie, że tak wypadło, właśnie, że ja, właśnie... Panie! ja muszę słowo cofnąć...

— Dlaczego?

— Dlatego, proszę pana, że ja wychodzę zamąż.

— No, za mnie?

— Nie! Za pana Obierzyńskiego.

Bukiet opadł w ręce pana Siekierki.

— Za O—bie — — ?

— Za pana Aleksandra.

— Za Olka?!

Gmach wszystkich konstrukcyj nadziejnych, który sobie uczony już wystawiał, runął oczywiście aż do podwalin. Ale wynalazca z Zabłocia, jako lechita, był pobłażliwy dla rzeczywistości. Zesmutniał na razie, rozłożył ręce na znak, że jego winy w tem niema, potem przyszedł do przekonania, że to już jego pech; następnie, że kto wie, czy to nie lepiej; uśmiechnął się, naszła go wreszcie radość, że Olek będzie szczęśliwy. Roztworzył ramiona do ukochanego rywala:

— Tu! w moje objęcia, mości Aleksandrze, dobrodzieju! jak w ojcowskie! W objęcia człowieka, który jedyny w okolicy pamięta cię z twych lat dziecinnych.

Rozpłakał się, rozczulony. Cieszył się już całem sercem. Dopiero po chwili spostrzegł, że, wobec tego, co się stało, jego bukiet jest już bezprzedmiotowy.

— Cóż ja z tem zrobię? — zapytał panią Katarzynę z odcieniem wyrzutu, pokazując kwiaty.

— Przydadzą się! — odpowiedziała, odbierając mu je z ręki z tym beztroskim egoizmem ludzi szczęśliwych — i dała kwiaty... Obierzyńskiemu:

— Od najlepszego przyjaciela nas obojga, od pana Józefa.

— Bóg Panu zapłać! — rzekł Obierzyński obejmując w pół starego utopistę.

Siekierka się znów rozrzewnił. Nie dotyla jednak, by rozpędowe koło jego twórczości przestało działać:

— Jeśli pani Katarzyna wychodzi za Olka — zaczął snuć logiczne wywody: — to znaczy, że Wikta w razie czego coś dostanie. Ten nicpoń, mój Józek chciał się w lecie żenić z Wiktą... Dlaczego ja się sprzciwiałem temu, do licha?! Gdzie ten Józek? — zawołał i wybiegł.

Zastał syna w jego stancyjce w oficynach, grającego na mandolinie, jakby nigdy nic. Siekierka-junior też się nie lubił prawować z rzeczywistością.

Stary wyłuszczył mu, że powinien się starać o Wiktę:

— Kochasz ją przecie?

— Kocham ją — odparł zrównoważony młodzian, nie przestając grać: — ale ja jestem niezdolny do małżeństwa.

— ? ? !

— Wyszło to na jaw, kiedym był dwa metry od ziemi w powietrzu, tuż pod dachem. Na tyczce. To najlepszy sposób sprawdzania tych rzeczy.

I uderzył sobie forte na strunach.

Jak w każdej innej okoliczności, tak i teraz, ojciec nie dogadał się z łobuzem; jak we wszystkich innych okolicznościach, ekonomista machnął nad synem beznadziejnego młyńca ręką i odszedł.

Wieczerza zaręczynowa była wystawna. Z winem. Pan Siekierka-senior w pięknem przemówieniu wzniósł zdrowie młodej pary.

Józio, który siedział koło Wikty, wypił do dna, a następnie zwrócił się do sąsiadki:

— Widzi pani: mama pani wychodzi za Obierzyńskiego, nie żądając, by przed ślubem zdawał egzamin. — Wierzy mu na słowo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA

Drobne za wyraz	Marek	2000
Za 1 wiersz milimetrowy w zwykłych ogłoszeniach	„	4000
Nadesłane za 1 wiersz milimetrowy	„	9000
Nekrologi za 1 wiersz milimetrowy	„	6000
Komunikaty po kronice za 1 wiersz milim.	„	12000
Ogłoszenie na 1-szej stronie za 1 wiersz milim.	„	16000
Układ tabelaryczny	„	30000

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

ZAKŁAD TOKARSKO-METALOWY
B. PISZKI
Kraków, Kamienna 143
(w podworcu fabryki kapusty)
wykonuje wszelkie reperacje tokarsko-metalowe, automobilowe, rowerowe, motocyklowe i maszynowe po cenach konkurencyjnych. 1220
Roboty wykonuje się szybko i solidnie na czas oznaczony.

Maszyny młyńskie
oraz wszelkie przybory dla młynów
DOSTARCZA 1250
A. ROMER, biuro techniczne
Kraków, pl. Matejki 5. Tel. 4213.

Pokoju kawalerskiego
najchętniej bez mebli z osobnem wejściem poszukuje zaraz. Czynsz, według umowy. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu“ pod urzędnik bankowy.

KONSERWATORJUM TANECZNE
im. L. Pol.-Dolińskiego
TAŃCE
Polskie nar., nowoczesne, klasyczne. 1230
Wpisy: Kraków, Rynek 23 od 11—1 i 5—7.

SKŁAD SUKNA firmy Ł. KIRSCHNERA
Kraków, ul. Karmelicka L. 10, Telefon Nr. 32
poleca na sezon jesienny i zimowy wielki wybór materjałów w najlepszym gatunku. — Ceny umiarkowane. 1391

1265

FUTRA

najgustowniejsze, solidnie wykonane we własnych pracowniach, w niezwykle wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych poleca firma

ANTONIEGO TRĄBKI SYN

KRAKOW, Szewska 12.

Wyroby skórkowe. Lustra. Karty do gry. Szachy, szachownice. Domina. — Wykonuje: bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne i wszelkie druki.

Skład papieru i galanteryi 1160

Michał Słomiany

KRAKOW — ulica Sławkowska l. 24.

Pracownia Futer

STANISŁAWA PIENIĄŻKA

Kraków, ul. św. Jana 3, (w podworzu)

przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące.

Ceny umiarkowane.

1260

Dwa pokoje z kuchnią

w śródmieściu zupełnie umeblowane i z naczy-
1286 niem kuchennem do odstąpienia.
Zgłoszenia pisemne pod „Niebywała okazja“ do Administracji „Głosu Narodu“ ul. Krzyża 11,

---

Do firmy

Juljan Kurkiewicz

Kraków, Mały Rynek 1277

nadeszły koloratki dla Księży, krzyże niklowane i bronzowe na drzewie dla Zakonów, figury do kościołów, korpusy Chrystusa, książki do nabożeństwa własnego nakładu, obrazy i oprawa takowych, różańce, wota, medaliki itp.

„SZATNIA“

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Dom tekstylno sportowy

Kraków, ul. Sławkowska 14.

poleca na sezon obecny 1267

towary tekstylne, przybory sportowe, dla Skautów, piłki nożnej, narty i t. d. oraz gotową bieliznę, fartuszki klotowe i oxfortu.

WŁASNA SZWALNIA BIELIZNY

Ceny nizkie towar doborowy.

TRZEBINIA

SPOŁKA AKCYJNA

Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych Odlewnia żelaza i metali w Krakowie

zawiadamia,

że sztuki VII. emisji zostały już skonfekcjonowane i wydane będą na podstawie kwitów kasowych od dnia 2 listopada b. r. w dnie powszechne w czasie od godziny 11 do 1 przedpołudniem w biurze Spółki przy ul. Dunajewskiego L. 4.

1278 **Dyrekcja.**

BIELIZNA CIEPŁA

systemu Jaegera, **reformy wełniane,** pończochy i skarpetki zimowe, oraz wszelką **bieliznę damską i męską** jak również największy wybór **płócien** — poleca znana firma

JANA NOWAKA w Krakowie

ul. Florjańska 14.

INSTALACJE ELEKTRYCZNE

Inż. Tadeusz Leszczyński

Biuro i sklep: Kraków, Grodzka 65,

przeprowadza wszelkiego rodzaju instalacje elektryczne tak w miejscu jak i na prowincji, przeróbki i naprawa istniejących instalacji.

Dostawa materjałów elektrotechnicznych i technicznych. 1229

POWROŹNICZE

WYROBY

pierwszorzędnej jakości i wykonania hurtownie i częściowo poleca:

FABRYKA LIN KONOPNYCH

STANISŁAWA WAŁKOWINSKIEGO

dawniej Kazimierz Wałkowiński

Kraków-Zwierzyniec, ul. Lelewela L. 11.

Uwaga: Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego — a znajduję się jedynie tylko pod powyższym adresem. 1219

„LEMIESZ“

FABRYKI PŁUGÓW I MASZYN ROLNICZYCH SPÓŁKA AKCYJNA

w KRAKOWIE

zawiadamia P. T. Akcjonarjuszy, że sztuki III emisji zostały już skonfekcjonowane i wydawane będą na podstawie kwitów kasowych od dnia 9 listopada 1923 w godzinach przedpopołudniowych od 9—1 w Polskiem Towarzystwie Handlowem S. A. „Centralna Buchalterja w Krakowie, Sławkowska 1.

Sztuki nieodebrane w przeciągu jednego miesiąca t. j. do dnia 9 grudnia 1923 zostaną złożone na koszt subskrybentów do depozytu bankowego.

Przemysł drzewny **„STRUG“ S. A.**

w Grudziądzu i Zakopanem

zawiadamia że

tymczasowe poświadczenia na akcie II-ej emisji wymienia na **efektywne akcje** od dnia 22 października 1274

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY

we Lwowie

Oddział w Krakowie, Florjańska 32.

Już nadeszły do Związku katol. Krawców w Krakowie, Florjańska 7 976

Materjały czarne

na palta zimowe, na sutanny, zarzutki, czamarki, wierzchy, kurtki, spodnie w gatunkach najprzedniejszych a także w tańszych.

Swieże materjały modne

kamgarny etc. na ubrania i na kostjumy dla Pań w wielkim wyborze.

Poszukuję wspólnika

z współpracą do fabryki nowocześnie urządzonej artykułu spożywczego codziennej potrzeby, mającego wielką przyszłość. Wkład kapitału 1 miljard Mkp. na uruchomienie i współwłasność wytwórni oraz na zakupno surowca itp. Adres, W. Fr. W. 50. Szczepańska 9. „Ruch“.

Pracownia szewska

A. PAŁKI

Rynek gł. 30 I p. of. wykonuje obuwie dla oficerów i cywilnych oraz przyjmuje reperację. ceny niskie 1189

SPÓŁKA ZŁOTNICZA

Kraków, ul. Rajska 4.

kupuje stare, używane, sztuczne zęby. złoto i srebro, Wykonuje biżuterje na żądanie w 24 godzinach. 1184

OBUWIE.

—

Stanisław Hachaj

ul. św. Tomasza L. 9.

Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.

Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie stale na składzie w wielkim wyborze. 1180

Pracownia obuwia

M. Wrochniaka

w Krakowie, Lubicz L. 30.

Sprzedaje obuwie 20% niżej od hurtownie i detalicznie innych firm, oraz przyjmuje zamówienia. 1122

Dla Pań

Kostyumy, płaszcze, suknie, wykonuje w trzech dniach alegancko, po cenach konkurencyjnych. Pracownia „Natalja“ Krowoderska 39. 1228

Wielki wybór

brzytew, scyzoryków, nożyczek, noży, maszynek do włosów i t. p. przybory stalowe, po cenach przystępnych, poleca J. Myszkówski, Kraków Dietlowska 46

Wyrabia i naprawia

protezy, aparaty atopedyczne pasy brzuszne, przepuklinowe. Ostrzy i naprawia noże introligatorskie brzytwy szatkownice, noże stołowe, nożyczki i t. p. Józef Bogdanik Kraków, Kanonicza 22. 1227

Warszawska Pracownia obuwia

Ruperta Zakrzewskiego

Kraków, Zwierzyniecka 23,

posiada na składzie obuwie męskie, damskie i dziecinne oraz przyjmuje zamówienia. 1200

PANIE, chcące się nauczyć modniarstwa w krótkim czasie, zgłoszą się do pracowni kapeluszy damskich „Antonina“ Kraków, Florjańska 13, I. piętro, oficyny. 1292

POSZUKUJĘ w małem miasteczku w województwie krak. pokoju z całkowitem utrzymaniem dla starszego mężczyzny z dobrego domu najchętniej przy rodzinie nauczyciela lub innego emeryta. Zgłoszenia z podaniem kosztów utrzymania pod Niesiołowski Franciszek. — Chrzanów. 1293